

Sygn. akt XIV K 38/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Słupsku XIV Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Edyta Sokołowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Leśniak

przy udziale Prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2015 roku i 24 września 2015 roku sprawy

z oskarżenia prywatnego K. R.

P. B. (1)

syna A. i B. z d. (...)

urodzonego (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 5 czerwca 2014r w pobliżu miejscowości Ż. w kompleksie leśnym, poprzez uderzenie pięścią w głowę K. R., naruszył jej nietykalność osobistą;

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

1. niewinnia oskarżonego **P. B. (1)** od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. na podstawie art. 632 pkt. 1 kpk kosztami procesu obciąża oskarżycielkę prywatną, z wyjątkiem kwoty 200 (dwustu) złotych stanowiącej część zryczałtowanych wydatków postępowania prywatnoskargowego, od której uiszczenia oskarżycielka prywatna została zwolniona.

Sygn. akt XIV K 38/15

UZASADNIENIE

(wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 24 września 2015 roku)

P. B. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 5 czerwca 2014r w pobliżu miejscowości Ż. w kompleksie leśnym, poprzez uderzenie pięścią w głowę K. R., naruszył jej nietykalność osobistą

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. R. wraz z dwojgiem dzieci i konkubentem - Z. S. zamieszkuje w miejscowości K. w gminie K.. K. R. pozostaje w konflikcie z wieloma mieszkańcami K., w szczególności kobieta skonfliktowana jest ze swoimi rodzicami, siostrą i jej synem - P. B. (1). W dniu 5 czerwca 2014 roku K. R. wraz z Z. S. przebywała w kompleksie leśnym w pobliżu

miejsowości Ż., skąd zabierali przygotowane wcześniej drewno na opał. W tym samym czasie P. B. (1) jechał przez las samochodem ciężarowym w celu załadunku drewna, przy czym jechał bezpośrednio za jeszcze jednym samochodem ciężarowym prowadzonym przez P. M. i pojazdem leśniczego - Z. P., który miał wskazać miejsce załadunku. Gdy samochody przejeżdżały obok K. R. kobieta wymachiwała do P. B. (1) ręką, jednak on to zignorował i pojechał dalej, zatrzymując swój pojazd dopiero w miejscu załadunku wskazanym przez leśniczego.

W dniu 17 czerwca 2014 roku K. R. zgłosiła się do posterunku Policji w K. i złożyła ustną skargę o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego oskarżając P. B. (1) o naruszenie jej nietykalności cielesnej poprzez uderzenie jej w głowę w dniu 5 czerwca 2014 roku w kompleksie leśnym w pobliżu miejscowości Ż..

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- wyjaśnień oskarżonego P. B. (1) (k. 66-67), zeznań świadków: częściowo K. R. (k. 3-3v, k. 67-69, 75), częściowo Z. S. (k. 74-76), I. K. (k. 70-71), P. M. (k. 72-73), Z. P. (k. 73-74), R. K. (k. 78-79) oraz pozostałych dokumentów zaliczonych w poczet materiału dowodowego.

Oskarżony P. B. (1) słuchany na rozprawie głównej w dniu 14 lipca 2015 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że faktycznie w dniu 5 czerwca 2015 roku jadąc samochodem widział w lesie swoją ciotkę - K. R.. Wskazał, że on i P. M. jechali wówczas dwoma samochodami w celu załadowania drewna. Zaprzeczył, aby przejeżdżając obok K. R. zatrzymał samochód, wysiadł z niego, podszedł do K. R. i uderzył ją w głowę. Wyjaśnił, że gdy przejeżdżał K. R. machała ręką jednak on nie zwracał na nią uwagi i pojechał dalej. Wskazał, że jechał swoim samochodem bezpośrednio za pojazdem prowadzonym przez P. M., przed którym jechał jeszcze leśniczy i odległość między samochodami nie była większa niż 50 metrów. Podał, że zatrzymał się dopiero przy drewnie, które miał załadować i w tym samym miejscu zatrzymali się również P. M. i leśniczy. Następnie załadowali złożone tam drewno i odjechali stamtąd. Oskarżony wskazał, że dwie godziny później dowiedział się, że w jego domu była Policja. P. B. (1) wyjaśnił, że oskarżycielka prywatna - K. R. jest jego ciotką, jest siostrą jego matki. Wskazał, że nie wie dlaczego K. R. opisała w ten sposób zdarzenie, podając, że jest ona osobą konfliktową i ma zatargi na wiosce. Oskarżony przyznał, że przed zdarzeniem między nim, a K. R. miały miejsce sprzeczki słowne, ostra wymiana zdań, przy czym przyznał, że również odpowiadał jej wyzwiskami w ten sam sposób jak ona jego traktowała. P. B. (1) wskazał, że od kiedy pamięta K. R. ma konflikt z jego rodziną i całą miejscowością zaznaczając przy tym, iż nie potrafi powiedzieć o co jest ten konflikt. Dodał, iż jego zdaniem ciotka jest nie zrównoważona emocjonalnie. Oskarżony zaprzeczył stanowczo, iż uderzył oskarżycielkę prywatną.

Sąd rozważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie daje jakichkolwiek podstaw by przyjąć, że oskarżony P. B. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, w szczególności materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie nie pozwala przyjąć, iż zdarzenie o przebiegu wskazywanym przez oskarżycielkę prywatną miało miejsce.

Podkreślenia wymaga, iż przede wszystkim brak było podstaw by odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego P. B. (1). Wyjaśnienia oskarżonego P. B. (1) nie przyznającego się do winy, w ocenie Sądu, w pełni zasługują na wiarę. Są one jasne i logiczne, a nadto znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zdaniem Sądu nie było żadnego dającego się rozsądnie wytłumaczyć powodu, by P. B. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu prywatnym aktem oskarżenia czynu. Oskarżony przyznał, (co zdaniem Sądu także świadczy o szczerości wyjaśnień oskarżonego), że jego relacje z ciotką - K. R. nie są najlepsze i w przeszłości dochodziło między nimi do ostrej wymiany zdań, pod czas których wyzywał ją. Potwierdził, że w dniu 5 czerwca 2014 roku faktycznie w lesie przejeżdżał obok stojącej tam K. R.. Potwierdził, że widział oskarżycielkę prywatną stojącą obok jakiegoś samochodu. Zaprzeczył jednak stanowczo, aby miała miejsce sytuacja opisywana przez K. R. to jest zaprzeczył, aby zatrzymał swój pojazd, wysiadł z niego, podszedł do K. R. i uderzył ją w głowę. Wyjaśnił, że jechał samochodem tuż za samochodem, który prowadził P. M. i zatrzymał się dopiero, (podobnie jak P. M. i leśniczy - Z. P.) gdy dojechał do miejsca załadunku drewna.

Wskazania w tym miejscu wymaga, iż jedynymi osobami, które wskazywały na sprawstwo P. B. (1) byli: pokrzywdzona K. R. i jej konkubent Z. S..

Z zeznań K. R. wynikało, iż w dniu 5 czerwca 2014 roku wraz z Z. S. przebywała w lesie w pobliżu miejscowości Ż., gdzie zabierali drewno. W pewnym momencie obok nich przejeżdżał (...), który zobaczywszy K. R., zatrzymał samochód, podszedł do niej i uderzył ją w głowę. Początkowo pokrzywdzona twierdziła, że oskarżony uderzył ją w głowę z lewej strony nad uchem z pięści następnie natomiast zeznając przed Sądem wskazała, że uderzył ją w górną część głowy, przy czym jak twierdziła nie jest w stanie wskazać czym ją uderzył, czy była to ręka czy jakiś przedmiot. Ponadto z zeznań pokrzywdzonej złożonych podczas przesłuchania przez funkcjonariusza Policji wynika, że oskarżony uderzył ją nic do niej nie mówiąc, natomiast z zeznań pokrzywdzonej złożonych przed Sądem wynika, że P. B. (1) uderzając ją w głowę powiedział do niej, że ona mu się nie podoba. K. R. zeznała dalej, że od razu po uderzeniu zadzwoniła do leśniczego informując go o zdarzeniu i udała się do lekarza. Pokrzywdzona słuchana na rozprawie głównej przyznała jednak ostatecznie, iż do lekarza udała się następnego dnia po zdarzeniu, natomiast do szpitala na Szpitalny Oddział Ratunkowy zgłosiła się jeszcze następnego dnia. Pokrzywdzona wskazała również, iż świadkiem zdarzenia był towarzyszący jej 5 czerwca 2014 roku w lesie - Z. S.. Kobieta w złożonych zeznaniach zaprzeczył stanowczo, aby pozostawała kiedykolwiek w związku konkubenckim z Z. S.. Ponadto K. R. w złożonych zeznaniach utrzymywała, że chociaż wie jak nazywa się oskarżony to go nie zna i nie wie czy mieszka on w tej samej miejscowości co ona, nadto nie wie czy jest jej siostrzeńcem wskazując, że nie wie czy P. B. (1) jest synem jej siostry. Utrzymywała również, że nie zna swojej siostry i rodziców, ponieważ nie chce ich znać.

W pierwszej kolejności wskazania wymaga, iż Z. S. wskazywany przez pokrzywdzoną jako bezpośredni świadek zdarzenie w złożonych zeznaniach w istocie potwierdził co do zasady wersję prezentowaną przez K. R.. Wskazał, że w dniu zdarzenia był wraz z nią w lesie po drewno i gdy on cofał samochodem, a K. R. stała w pobliżu wówczas przejeżdżał obok duży samochód, który zatrzymał się, wysiadł z niego oskarżony i uderzył K. R. w głowę w prawą jej część, po czym ona odskoczyła i zaczęła krzyczeć, że została pobita. Wskazał, że nie może dokładnie powiedzieć czy oskarżony uderzył ją z otwartej ręki czy z pięści, bo siedział w samochodzie i całe zdarzenie obserwował w lusterku wstecznym. Zeznał następnie, iż pokrzywdzona o zdarzeniu powiadomiła Policję i funkcjonariusze policji przyjechali później do jej domu. Wskazał, że on wówczas przebywał na jej podwórku, a oni stali przy bramie. Z. S. zeznał również, iż od około 10 lat mieszka z K. R. i pozostaje z nią w związku konkubenckim. Świadek podał również, iż wie od pokrzywdzonej, iż oskarżony jest spokrewniony z K. R. i jest on synem jej siostry.

Z uwagi na sprzeczności w zeznaniach K. R. i Z. S. Sąd przeprowadził konfrontację pomiędzy nimi na okoliczność łączących ich relacji oraz sposobu zadania ciosu przez oskarżonego. K. R. zeznała, że twierdzi, iż oskarżony wyskoczył z samochodu i uderzył ją od góry, natomiast Z. S. stwierdził, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną z boku nie od góry. Następnie K. R. ponownie zaprzeczyła, aby była w związku konkubenckim z Z. S., natomiast Z. S. stwierdził, że podtrzymuje swoje zeznania w których podał, że od 10 lat mieszka z K. R. i pozostaje z nią w związku konkubenckim.

Dokonując oceny zeznań złożonych przez pokrzywdzoną K. R. i świadka Z. S. stwierdzić należy, iż są one w dużej mierze nielogiczne, niespójne wzajemnie, a w odniesieniu do zeznań K. R. także niespójne wewnętrznie i sprzeczne z zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Wskazania wymaga, że K. R. nie potrafiła w racjonalny sposób wytłumaczyć sprzeczności w złożonych przez nią na różnych etapach postępowania zeznaniach dotyczących w szczególności sposobu zadania przez oskarżonego ciosu, użytych przez oskarżonego podczas zdarzenia wobec niej słów, czy wreszcie okoliczności czym w rzeczywistości została uderzona. Co więcej twierdzenia pokrzywdzonej pozostają sprzeczne w powyższym zakresie z zeznaniami Z. S. - wskazywanego przecież przez pokrzywdzoną jako bezpośredni świadek zdarzenia. Wskazania wymaga zatem, iż zeznania K. R. dotyczące bezpośrednio zdarzenia z dnia 5 czerwca 2014 roku nie sposób uznać za wiarygodne. W ocenie Sądu natomiast zeznania Z. S., w których potwierdził okoliczność zaistnienia sytuacji prezentowanej przez K. R., stanowią jedynie nieudolną próbę poparcia prezentowanej przez nią wersji zdarzenia i jako takie nie znalazły akceptacji Sądu.

W odniesieniu do zeznań K. R. wskazać należy również, iż stoją one w sprzeczności z zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Wskazania wymaga, iż pokrzywdzona wskazywała początkowo, iż bezpośrednio po

uderzeniu udała się do lekarza, po czym twierdziła, iż nastąpiło to następnego dnia i dopiero po wskazaniu jej przez Sąd, iż z karty informacyjnej leczenia szpitalnego wynika, że w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym przebywała w dniu 7 czerwca 2014 roku, pokrzywdzona przyznała, iż w istocie zgłosiła się tam dopiero po dwóch dniach od zdarzenia. Podkreślić w tym miejscu należy, iż właśnie z powyżej wskazanego dowodu z dokumentu w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego z dnia 7 czerwca 2014 roku wynika, że u K. R. nie stwierdzono żadnych obrażeń, w szczególności wykonane badanie RTG czaszki nie wykazało żadnych zmian kostnych pourazowych. Sąd uznał powyższy dowód za w pełni wiarygodny, nie odnajdując jakichkolwiek powodów, aby takiego waloru mu odmówić, tym bardziej, iż żadna ze stron go nie kwestionowała.

Nadto również negatywnie odnieść się należy do zeznań pokrzywdzonej w zakresie w jakim K. R. twierdziła, że nie wie czy P. B. (1) jest jej siostrzeńcem, że nie zna swojej siostry i rodziców jak również w zakresie w jakim utrzymywała, że świadek Z. S. nie jest jej konkubentem. Zeznania w powyższym zakresie stoją w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego P. B. (2), świadka I. K., świadka P. M. oraz świadka Z. S.. Każda z wymienionych osób wskazywała na pokrewieństwo oskarżonego i pokrzywdzonej, przy czym świadek Z. S. wskazał, iż wiedzę o tym posiada od pokrzywdzonej. Natomiast zeznania w których pokrzywdzona zaprzeczała, że pozostaje w związku konkubentkim z Z. S. sprzeczne są nie tylko z zeznaniami świadka Z. S., ale również świadka I. K., która także potwierdziła, iż Z. S. jest konkubentem K. R. i od wielu lat zamieszkują wspólnie. Reasumując zeznania w powyższym zakresie jak już wyżej wskazano pozostają sprzeczne z zgromadzonym materiałem dowodowym jak również - w ocenie Sądu - pozbawione są logiki. Brak bowiem racjonalnego wytłumaczenia postawy K. R., która z jednej strony wskazuje, że wie jak nazywa się oskarżony, z drugiej natomiast twierdzi, że go nie zna, podobnie jak reszty swojej rodziny. Podobnie odnieść należy się do sytuacji, gdy nawet w bezpośredniej konfrontacji z Z. S. K. R. zeznaje odmiennie co do relacji ich łączących.

Ponadto dla (...) niewątpliwie znaczenie miały również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków w osobach: P. M., Z. P., I. K. oraz R. K..

Przesłuchany na okoliczność zdarzenia świadek P. M. zeznał, że w dniu 5 czerwca 2014 roku wraz z oskarżanym jechał po drewno do lasu. Wskazał, że on jechał samochodem jako pierwszy natomiast oskarżony jechał tuż za nim w odległości około 30-40 metrów drugim samochodem. Świadek podał, że P. B. (1) cały czas jechał za nim nie zatrzymywał się o drodze, nie było momentu, aby zginął mu z pola widzenia. P. M. potwierdził, że mijał po drodze K. R., która stała przy jakimś samochodzie. Ponadto świadek zeznał, że K. R. jest jego kuzynką, a on dla oskarżonego jest wujem. Wskazał, że zarówno on jaki oskarżony swoimi samochodami zatrzymali się dopiero w miejscu załadunku drewna. Po zatrzymaniu oskarżony wspominał mu, że K. R., gdy ją mijał wymachiwała do niego ręką, jednak on nie reagował i pojechał dalej. Zeznał następnie, że gdy ładowali na samochody drewno leśniczy powiedział im, że K. R. dzwoniła do niego twierdząc, że P. B. (1) ją zaczepił. Ponadto P. M. zeznał, że razem z oskarżonym pracuje i poza pracą nie utrzymują relacji towarzyskich, podobnie jak nie utrzymuje relacji towarzyskich z pokrzywdzoną. Wskazał również, że z relacji oskarżonego wie, iż on i jego rodzina pozostają w konflikcie z pokrzywdzoną.

Świadek Z. P. - leśniczy będący w dniu 5 czerwca 2014 roku w lesie przy załadunku drewna przez oskarżonego i P. M.. Świadek ten potwierdził, że obaj kierowcy przyjechali na załadunek jednocześnie. Wskazał, że tego dnia pokrzywdzona również odbierała drewno i później otrzymał od niej informację, iż została uderzona przez P. B. (1).

Sąd nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności powyższym świadkom. W ocenie Sądu zeznania te są jasne, spójne i logiczne i świadkowie szczerze i spontanicznie zeznawali zgodnie ze swoją wiedzą. Ponadto zdaniem Sądu wymienieni świadkowie nie mieli żadnego dającego się wykazać powodu, by świadczyć nieprawdę na korzyść oskarżonego bądź niekorzyść K. R..

Wskazania wymaga, iż powyższe zeznania jako korespondujące z wyjaśnieniami P. B. (1) z jednej strony pozwoliły na potwierdzenie jego wiarygodności, z drugiej natomiast na obalenie twierdzeń pokrzywdzonej K. R. w zakresie twierdzenia, że została uderzona przez oskarżonego.

Na okoliczność właściwości osobistych oskarżycielki prywatnej oraz jej relacji z mieszkańcami K. oraz wiedzy na temat zdarzenia z dnia 5 czerwca 2014 roku w sprawie przesłuchani zostali świadek I. K. oraz R. K..

Z zeznań wymienionych świadków wynika, że K. R. jest skonfliktowaną niemal ze wszystkimi mieszkańcami swojej miejscowości. Świadek I. K. zeznała, że nie tylko ona i jej mąż, ale również wielu innych mieszkańców jej miejscowości było pomawianych przez K. R.. Świadek podała, że pokrzywdzona składała na nią doniesienia, że jest alkoholiczką, że zaniedbuje dzieci, że jej mąż ją zgwałcił, ganiał ją z widłami. Wskazała, że mieszkańcy miejscowości schodzą pokrzywdzonej z drogi, gdyż ona prowokuje ludzi, dzwoni po Policję. Świadek podała, iż jako radna odebrała sygnały od pracowników opieki społecznej i urzędu gminy, iż K. R. ze względu na swoje zachowanie wyprowadzana była przez Policję z budynków tych instytucji. I. K. zeznała nadto, iż o zdarzeniu z dnia 5 czerwca 2014 roku wie jedynie od oskarżonego i ona wierzy, iż oskarżony nie uderzył pokrzywdzonej.

Świadek R. K. - funkcjonariusz Policji pełniący funkcję dzielnicowego między innymi dla miejscowości K.. Wskazał, że nie kojarzy osoby oskarżonego, natomiast zna pokrzywdzoną K. R., którą określił jako trudnego klienta. Podał, że pokrzywdzona wielokrotnie dzwoniła do niego na służbowy telefon zgłaszając interwencje, które okazywały się niezasadne. Zgłaszała, że jej matka ją śledzi, że chodzi pod jej oknami, że sołtys ją molestuje i chce ją zgwałcić, pomówiła radną o to, że się puszcza i zaniedbuje dzieci. Zachowanie K. R. podczas interwencji policyjnych i wizyt dzielnicowego doprowadziło, jak wskazał świadek, do tego, iż poinformował on swoich przełożonych, że nie będzie rozmawiał ani przyjeżdżał na wezwania pokrzywdzonej, gdyż każda wizyta wiąże się z jakimiś oskarżeniami wobec niego. R. K. zeznał nadto, iż większość mieszkańców miejscowości K. jest skonfliktowanych z K. R. i on otrzymuje same negatywne informacje jej dotyczące. Odnośnie zdarzenia świadek wskazał, że o takim zdarzeniu wie jedynie ze słyszenia i o jego przebiegu nie może nic powiedzieć, nie był nawet na interwencji jego dotyczącej.

W ocenie Sądu powyższe zeznania świadków I. K. i R. K. należy ocenić jako w pełni wiarygodne. Jawią się one Sądowi jako logiczne, rzeczowe oraz wewnętrznie jak i wzajemnie spójne, a także korespondują z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonego P. B. (1). Podkreślić przy tym należy, iż świadków tych nie łączą żadne bliskie relacje z oskarżonym, które uzasadniałyby zeznawanie na jego korzyść.

W przekonaniu Sądu zebrany i oceniony powyższy materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, iż P. B. (1) dopuścił się zarzucanego mu aktem skarżenia czynu to jest, aby P. B. (1) w dniu 5 czerwca 2014 roku w pobliżu miejscowości Ż. w kompleksie leśnym, poprzez uderzenie pięścią w głowę K. R., naruszył jej nietykalność cielesną to jest dopuścił się czynu z art. 217 § 1 k.k. W szczególności, co jeszcze raz należy powtórzyć i podkreślić brak jest wiarygodnych świadków, którzy potwierdziliby, że P. B. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Opieranie się bowiem tylko i wyłącznie na niespójnych i nielogicznych zeznaniach świadka – pokrzywdzonej K. R., której wiarygodność w obliczu całokształtu materiału dowodowego jawi się co najmniej wątpliwie i jej konkubenta Z. S., nie może być w żadnym przypadku, przesądzającym dowodem sprawstwa oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe Sąd uniewinnił oskarżonego P. B. (1) od popełnienia zarzucanego mu w prywatnym akcie oskarżenia czynu.

Sąd na podstawie art. 632 pkt 1 k. p. k. zasądził od oskarżycielki prywatnej K. R. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe z pominięciem kwoty 200 (dwustu) złotych stanowiącej część zryczałtowanych wydatków postępowania prywatnoskargowego, od których ponoszenia oskarżycielka prywatna została zwolniona.

Z/

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć oskarżycielce prywatnej K. R.;
3. przedłożyć z wpływem apelacji lub do prawomocności;